

Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo 13(16) 2023  
ISSN 2084-6045; e-ISSN 2658-2503  
Copyright © Waław Forajter, 2023  
Creative Commons: Uznanie autorstwa 3.0 PL (CC BY)  
DOI: 10.32798/pflit.962

PRZEPISYWANIE PRZYGODY.  
KONTEKSTY GATUNKOWE *PRZYGÓD TOMKA*  
ALFREDA SZKLARSKIEGO

Rewriting Adventure: Genre Contexts in Alfred Szklarski's  
*Przygody Tomka*

WACŁAW FORAJTER

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

E-mail: waław.forajter@us.edu.pl, waław.forajter76@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7527-934X>

A b s t r a c t

The article discusses Alfred Szklarski's book series *Przygody Tomka* [The Adventures of Tomek] about Tomek Wilmowski, and focuses on shifts undergoing in young adult adventure fiction conventions. In the first part of the article the author concentrates on classic travel fiction composed at the turn of the century as well as Polish colonial novel. He then analyses one of the adventure works written by Szklarski in the period of Nazi occupation and further on studies the novel *Tomek w tarapatach* [Tomek Gets into Trouble] as an indirect link between Szklarski's wartime literary work and his book series about Wilmowski. The article then goes on to discuss the types of adventure stories that were popular in the period of PRL (the Polish People's Republic). In the final part, the author, taking advantage of such categories as 'adventure,' 'hero,' and 'improbability,' deliberates on how the classic characteristics of adventure texts are revealed on the pages of the book series in question.

**Keywords:** Alfred Szklarski, classic adventure fiction, young adult literature, genre theory, PRL (the Polish People's Republic)

S t r e s z c z e n i e

Artykuł koncentruje się na omówieniu serii powieści Alfreda Szklarskiego o Tomku Wilmowskim w kontekście zmieniających się konwencji powieści przygodowych dla młodzieży. W pierwszej części autor skupia się na klasycznych utworach podróżniczych z przełomu wieków oraz polskiej powieści kolonialnej. Następnie analizuje jeden z utworów przygodowych napisanych przez Szklarskiego w okresie okupacji oraz rozpatruje powieść *Tomek w tarapatach* jako ogniwo pośrednie

między twórczością wojenną a cyklem o Wilmowskich. W dalszej kolejności omawia typy utworów przygodowych popularnych w okresie PRL-u. W części ostatniej, wykorzystując kategorie przygody, bohatera i nieprawdopodobieństwa, poddaje refleksji sposób, w jaki na kartach cyklu ujawniają się klasyczne cechy tekstów przygodowych.

**Słowa kluczowe:** Alfred Szklarski, klasyczna powieść przygodowa, literatura dla młodzieży, genologia, PRL

*Krzysztofowi Kłosińskiemu*

W *Tomku w Gran Chaco* grupa podróżujących przyjaciół wskutek dramatycznych perypetii znajduje się w stanie rozbitcia. Ponaddwudziestoletni protagonista przebywa w Limie, skąd wyruszy na poszukiwania Jana Smugi i Tadeusza Nowickiego. Właśnie tam narrator formułuje interesującą refleksję:

Tomasz Wilmowski zadumany spoglądał w niebo usiane migocącymi gwiazdami, wśród których jaśniał Krzyż Południa. Widok tego gwiazdozbioru nieba południowej półkuli zawsze budził w Tomku wspomnienia z lat chłopięcych, kiedy to z zapartym tchem czytywał o niezwykłych przygodach podróżników w dalekich, egzotycznych krajach. Czyż mógł wtedy choćby marzyć, że kiedyś sam będzie przemierzał dziewicze lądy, często nie tknięte jeszcze stopą białego człowieka? A jednak spełniły się jego najgorętsze pragnienia! Był łowcą dzikich zwierząt, poznawał zwyczaje różnych ludów, z jego zdaniem liczyli się wytrawni geografowie i etnografowie. [...] Pełen obaw oczekiwał ojca, z którym miał wyruszyć na ratunek przyjaciółom. Tak więc, choć urokliwy gwiazdozbiór uzmysławiał mu spełnienie chłopięcych marzeń, nurtował go dręczący niepokój<sup>1</sup>.

Rozpoznanie te uzupełnia żartobliwa charakterystyka Jeana-Paula Sartre'a, który w dzieciństwie również zaczytywał się podróżniczymi powieściami okresu *belle époque* i tak po latach wspominał (podzielaną z protagonistą PRL-owskiej serii) fascynację egzotyczną przygodą:

Nareszcie miałem to, czego mi było trzeba – Wróg znieawidzony, w sumie jednak nieszkodliwy, skoro jego zamiary spełzały na niczym, a nawet wbrew jego wysiłkom i diabelskiej

---

<sup>1</sup> A. Szklarski, *Tomek w Gran Chaco*, ilustr. J. Marek, Katowice 1987, s. 140. Kolejne cytaty z tej pozycji lokalizuję w tekście i oznaczam skrótem „TGC”. Następujące po nim cyfry arabskie oznaczają numer strony. W artykule używam też innych skrótów: „TWK” – idem, *Tomek w krainie kangurów*, ilustr. J. Marek, Katowice 1976; „TCL” – idem, *Przygody Tomka na Czarnym Łądzie*, ilustr. J. Marek, Katowice 1987; „TWS” – idem, *Tomek na wojennej ścieżce*, ilustr. J. Marek, Katowice 1983; „TTY” – idem, *Tomek na tropach Yeti*, ilustr. J. Marek, Katowice 1988; „TWT” – idem, *Tajemnicza wyprawa Tomka*, ilustr. J. Marek, Katowice 1988; „TLG” – idem, *Tomek wśród łowców głów*, ilustr. J. Marek, Katowice 1989; „TZA” – idem, *Tomek u źródła Amazonki*, ilustr. J. Marek, Katowice 1989. Stosuję także skrót „L”, którym odsyłam do książki M. Letourneux, *Le roman d'aventures 1870–1930*, Limoges 2009.

chytrości służyły sprawie Dobra; konstatowałem w istocie, że powrotowi ładu towarzyszy zawsze postęp: bohaterów nagradzano, obsypywano zaszczytami, okazywano im podziw, nie szczędzono pieniędzy; nieustraszoną odwagą podbijali obce kraje albo zabierali tubylcom dzieła sztuki i przesyłali je do naszych muzeów; dziewczynę ogarniała miłość do podróżnika, który ocalił jej życie, wszystko kończyło się małżeństwem. Z magazynów tych i książek zaczerpnąłem moją fantasmagorię najbardziej intymną – optymizm<sup>2</sup>.

Oba cytaty zdradzają istotne cechy gatunku, który przez kilkadziesiąt lat rozpałał wyobraźnię milionów czytelników na całym świecie i który został przez katowickiego pisarza restytuowany w niesprzyjających przygodzie warunkach – rzeczywistości Polski Ludowej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Poloniści i kulturoznawcy, mierzący się z fenomenem cyklu Alfreda Szklarskiego jako bestsellera tamtej epoki, częściej zwracają jednak uwagę na jego wymiar dydaktyczny, skutkujący przerostem treści encyklopedycznych nad warstwą przygodową.

Zdaniem Krzysztofa Kłosińskiego „celem i motywem podróży, wokół których kręci się akcja *Tomka w krainie kangurów* (i następnych części) jest wiedza w formie uporządkowanej, zmatrycowanej, podręcznik<sup>3</sup>. Niewątpliwie zarzut podniesiony przez uczonego jest słuszny, zresztą wiele prób umocowania encyklopedycznej fiszki w historii przypomina u Szklarskiego pierwsze próby pisarskie ośmioletniego Sartre’a, który, kopiując styl Louisa Henriego Boussenarda i Jules’a Verne’a, w najbardziej dramatycznym momencie jednego ze swoich opowiadań – w chwili ataku rekina na tonących protagonistów – sięgnął po encyklopedię Larousse’a i przepisał słowo w słowo hasło dotyczące morskiego drapieźnika<sup>4</sup>. Trzeba jednak przyznać, że w kolejnych częściach serii coraz rzadziej występują kompletnie nieuzasadnione narracyjnie kurioza w rodzaju taksonomii australijskich torbaczy, pojawiającej się ni stąd, ni zowąd podczas podróży Tomka i Smugi do Triestu (TWK 24–25), czy całkowicie nieprawdopodobnej rozmowy Tomka i Czerwonego Orła o Indianach Ameryki Północnej i Południowej (TWS 55–59), a wiedza znajduje miejsce w przypisach albo momentach akcji pozbawionych napięcia i jest przekazywana przez kompetentnych informatorów. Owego edukacyjnego wymiaru *Przygód Tomka* nie można jednak uznać za główną atrakcję cyklu. Tym, co przyciągnęło do niego tysiące czytelników, nie była bowiem możliwość powtórki wiadomości szkolnych, ale żywił porywającej, niecodziennej przygody.

<sup>2</sup> J.-P. Sartre, *Słowa*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1997, s. 47.

<sup>3</sup> K. Kłosiński, *Egzotyzm po polsku*, w: idem, *Eros. Dekonstrukcja. Polityka*, Katowice 2000, s. 255.

<sup>4</sup> Cf. J.-P. Sartre, op. cit., s. 89.

### Ku „Wielkiej Przygodzie”

Powstanie nowoczesnej literatury przygodowej niektórzy badacze wiążą z niechęcią Roberta Louisa Stevensona oraz innych pisarzy do graniczącego z perwersją pedantyzmu naturalistów i przyziemności dyskursu realistycznego<sup>5</sup>. Świadomość istnienia osobnego gatunku pojawiła się w krajach anglosaskich w latach sześćdziesiątych XIX w., nieco później we Francji, a szczególnie intensywnie zaczął się on rozwijać w kolejnych dziesięcioleciach. Stevenson przed 1870 r. nie opublikował żadnej powieści przygodowej, pierwszy tom *Les voyages extraordinaires* Verne’a ukazał się siedem lat wcześniej, pierwsze opowiadanie przygodowe Henry’ego Ridera Haggarda pt. *Dawn* pochodzi zaś z 1884 r. W tym okresie Arthur Conan Doyle wydał swoje najważniejsze opowiadania o prof. Challengerze oraz większość powieści przygodowych (*Sir Nigel* i seria o brygadzie Gerardzie). Z kolei w Niemczech gatunek popularyzował Karl May, we Włoszech eksplorowali go Emilio Salgari i Luigi Motta, w Hiszpanii był upowszechniany przez Manuela Fernández y Gonzáleza oraz Ramóna Ortegę y Frías (cf. L 9–10), a w Stanach Zjednoczonych – przez licznych autorów opowiadań z Dzikiego Zachodu czy Jacka Londona. Na ziemiach polskich początkowo popularnością cieszyły się przede wszystkim przekłady i trawestacje utworów zagranicznych, by wspomnieć chociażby o przeróbce *Pięcioksięgu przygód Sokolego Oka* dokonanej przez Marię Julię Zaleską i wydanej pod tytułem *Mieszkaniec puszczy* oraz o adaptacjach powieści francuskich i niemieckich autorstwa Władysława Umińskiego (np. *Diabła morskiego* na podstawie utworu Felixa von Lucknera). Tłumaczono również teksty Verne’a, Stevensona oraz Thomasa Mayne’a Reida. Za twórcę pierwszych polskich powieści podróżniczo-przygodowych w wersji krajoznawczej uważany jest Stefan Gębarski – autor *Dwóch dni w podróży*, *Robinsona tatrzańskiego* oraz *Zaginionego w grotach Ojcowa*. Z kolei Umiński, osadzając akcję swoich powieści w egzotycznych kontekstach, chętnie i często sięgał po wzorzec verne’owski (m.in. *Zwycięzcy oceanu*, *Wędrowną wyspa* i *Flibustierowie*). Należy w końcu wspomnieć o najślynniejszym utworze przygodowym przełomu wieków, czyli *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza – powieści, która jak żadna inna inspirowała późniejszych pisarzy wykorzystujących tę konwencję<sup>6</sup>.

Literatura ta, związana od samego początku z kulturą popularną, wykorzystywała typowo XIX-wieczne, niespotykane wcześniej na taką skalę sposoby

<sup>5</sup> Cf. M. Courtieu, *Roman d’aventure et événement. Pour une littérature (vraiment) populaire*, „Cahiers ERTA” 2015, n° 8, s. 28–29. Wszystkie przekłady w tym artykule, o ile nie zaznaczono inaczej, są mojego autorstwa.

<sup>6</sup> Wszystkie informacje o XIX-wiecznej powieści podróżniczej w Polsce podaję za: G. Skotnicka, ‘Powieść podróżniczo-przygodowa’, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 320–322.

przekazu treści – wysokonakładową prasę publikującą powieści w odcinkach oraz tanie serie zeszytowe. Jej założonymi adresatami byli przede wszystkim chłopcy i młodzi mężczyźni<sup>7</sup> duszący się w ścianach mieszczańskich kamienic, którym obiecywała ona chwilową transgresję. O atrakcyjności powstającej wówczas beletrystyki podróźniczej decydował fakt, że z założenia przedstawiała ona wypadki radykalnie odmienne od życiowej empirii, koncentrując się na możliwie najdramatyczniejszym związaniu ich w jednolitą sekwencję. Z kolei uproszczona aksjologia literatury przygodowej doby fin de siècle'u, przede wszystkim zaś jej tendencja do unieruchamiania postaci w „manichejskim schemacie aktancje-lowym” (L 9), dzielącym bohaterów na kryształowo czystych herosów i czarne charaktery<sup>8</sup>, powodowała, że młodociany czytelnik bezwiednie wchłaniał zawarte w tych tekstach przekazy ideologiczne, wśród których czołowe miejsca w tamtej epoce zajmowały opozycja „dzikości” i „cywilizacji”, przekonania o wyższości określonej nacji europejskiej nad innymi, darwinizm społeczny, retoryka misji cywilizacyjnej, a w późnym dwudziestoleciu międzywojennym faszyzm (Włochy), nazizm (Niemcy) czy lokalny ekspansjonizm (Polska doby sanacji).

Szczególne tryumfy gatunek święcił od ostatnich dekad XIX w. do końca lat czterdziestych następnego stulecia. Zdaniem Ryszarda Waksmund popularyzacja „Wielkiej Przygody” wynikała wówczas z przekonania, że „można jeszcze włączyć się czynnie w cywilizacyjną przygodę białej rasy, daleko od rodzinnego domu i na całkowicie własny rachunek – w roli włóczęgi, chłopca okrętowego, emigranta, osadnika w dziewiczej puszczy itp.”<sup>9</sup>. Takie obietnice w okresie dwudziestolecia dawała społeczeństwu polskiemu szeroko rozpowszechniona, choć historycznie spóźniona idea kolonialna. W konsekwencji w literaturze dla dzieci i młodzieży pojawiły się liczne utwory kuszące wizją mniej lub bardziej odległej przygody. Pisali je m.in. Antoni Ferdynand Ossendowski, wyznaczający obszary dzikości zarówno w tropikach (*Skarb Wysp Andamańskich*), jak i na oddalonym kilkaset kilometrów od Warszawy Polesiu (*W polskiej dżungli*), czy Janusz Makarczyk (*Przez morza i dżungle*) i Bohdan Pawłowicz (*Chłopiec*

<sup>7</sup> Zdaniem Elaine Showalter „rozwój literackiej powieści przygodowej w Wielkiej Brytanii w latach 80. XIX wieku (utwory Stevenson, Kiplinga i innych) mógł się wywodzić z chęci przeciwstawienia literatury męskiej, pisanej przez mężczyzn i dla mężczyzn, literatury o świecie wojownika czy kolonisty, z którego kobieta byłaby wykluczona, wcześniejszemu pokoleniu pisarek skoncentrowanych na życiu prywatnym i środowisku domowym (siostry Brontë, George Eliot...)” (L 279). Więcej – vide E. Showalter, *Anarchia płci. Gender i kultura w czasach fin de siècle'u*, tłum. A. Budnik et al., red. nauk. tłumaczenia E. Kraskowska, E. Rajewska, Poznań 2020, s. 115 i n.

<sup>8</sup> Ta cecha gatunku została sproblemetyzowana w metaliterackim opowiadaniu Stevenson pod tytułem *The Persons of the Tale (Fables, 1896)*, w którym kapitan Smolett i Długi John Silver wspólnie palą tytoń i snują refleksję nad sensem swojego istnienia jako postaci powieściowych. Cf. L 55.

<sup>9</sup> R. Waksmund, *Degradacja przygody*, w: idem, *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej*, Wrocław 2000, s. 362.

z *piniorowych lasów*), którzy popularyzowali pogląd o konieczności nawiązania cywilizacyjnego i ekonomicznego kontaktu z diasporą południowoamerykańską<sup>10</sup>. W twórczości Szklarskiego przedwojenna powieść podróżnicza bezdyskusyjnie stanowi istotną, choć częściowo wypartą tradycję literacką – Makarczyk i Kamil Giżycki recenzowali zresztą na zlecenie Wydawnictwa „Śląsk” dwa pierwsze tomy cyklu<sup>11</sup>, a wiedza oraz kody polskości upowszechniane przed wojną przez rzeczników „sprawy brazylijskiej”, pozbawione jednak kolonialnego wydzwieku, zapełniają karty *Tomka u źródeł Amazonki* i *Tomka w Gran Chaco*<sup>12</sup>.

Sam Makarczyk, wydając *Przez morza i dżungle* w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, złożył we wstępie swoistą samokrytykę, w której wyrzekł się ekspansjonistycznych roszczeń obecnych we wcześniejszych edycjach utworu oraz, zgodnie z duchem czasu, zadeklarował niechęć do amerykańskich imperialistów. Kolonialne nacechowanie tekstu jest jednak dostrzegalne również w powojennym wydaniu powieści. Perypetie bohaterów, z wyjątkiem konfliktu z proteuszowo zmiennym antagonistą – Garowem/Carllym – stanowią bowiem jedynie pretekst do szerzenia idei „Polski zamorskiej”, możliwej do wyobrażenia w rzeczywistości po traktacie wersalskim, całkowicie jednak abstrakcyjnej w realiach zimnowojennych. Jej głównym rzecznikiem staje się Andrzej Dhil, uświadamiający pod tym względem niezorientowanego Jerzego Lubrańskiego. Pozostałe utwory podróżnicze, pisane z myślą o młodzieży w dobie dwudziestolecia, mniej bezpośrednio nawiązują do polskich aspiracji mocarstwowych, koncentrując się raczej na promowaniu wzorca osobowego o wyraźnie sienkiewiczowskim rodowodzie: ich bohaterowie – młodzi, zaradni, przyjacielscy i rycerscy Polacy – mogliby niewątpliwie, by użyć żartobliwego sformułowania, być dziećmi Stasia Tarkowskiego i Nel Rawlinson z *W pustyni i w puszczy*<sup>13</sup>. Większość z tych tekstów, a szczególnie twórczość objętego cenzurą Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego, nie była jednak w dobie PRL-u w ogóle wznawiana. Na tym tle zaskakują masowe nakłady reportaży i utworów literackich Arkadego Fiedlera, cieszące się dużym zainteresowaniem młodzieżowego czytelnika, choć intencjonalnie w większości kierowane do dorosłego odbiorcy.

Literacki debiut Szklarskiego, posługującego się m.in. pseudonimem Alfred Murawski, miał miejsce na łamach okupacyjnej prasy „gadzinowej”. Epizod ten był później wstydliwie przemilczany, a sam pisarz, skazany w pokazowym procesie, spędził kilka lat w stalinowskim więzieniu. Wśród jego licznych tekstów

<sup>10</sup> Vide M. A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 267.

<sup>11</sup> Maszynopisy obu tekstów dostępne w Bibliotece Śląskiej pod sygn. R 5523 III.

<sup>12</sup> W obu powieściach południowoamerykańskich Szklarski z dużą atencją odnosi się np. do tekstów Mieczysława Lepeckiego, które traktuje jako autorytatywne źródło wiedzy. Vide np. TZA 51, 180, 220; TGC 39.

<sup>13</sup> Cf. W. Forajter, *Synowie Stasia. Formy męskości kolonialnej w powieściach młodzieżowych Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego*, „Porównania” 2018, nr 2, s. 279–295.

z okresu wojny poczesne miejsce zajmują utwory przygodowe z akcją osadzoną w nierzadko bardzo odległych przestrzeniach. Okoliczności historyczne sprawiły jednak, że kolonialne marzenia z lat trzydziestych całkowicie się zdezaktualizowały, a określone postawy z oczywistych względów propagowane być nie mogły. Dlatego fabuła pierwszych „przygodówek” pisarza ogranicza się do czystej „czaso-przestrzeni awanturkowej” (termin Michaiła Bachtina)<sup>14</sup> i właściwych jej akcyjności oraz gry z losem, nie niosąc ze sobą, poza stereotypami etnicznymi i konwencjonalną egzotyką, jakiegokolwiek nacechowania ideologicznego. Bliżej nieokreślony, o ile nie jest to ewidentna przeszłość (jak w utworach westernowych), okazuje się również czas akcji utworów: przedstawione w nich wydarzenia mogą się rozgrywać zarówno w dwudziestoleciu, jak i w wyabstrahowanych z rzeczywistości wojennej latach czterdziestych. Taka sytuacja ma miejsce chociażby w nieukończony powieści *Tajemnica grobowca*, drukowanej na łamach „7 Dni” od stycznia do końca lipca 1944 r.<sup>15</sup> Jej bohaterowie – prof. Karol Zadyński, poszukiwacz przygód Andrzej Walewski i Irena Łońska, córka zaginionego naukowca – wyruszają do Egiptu na ratunek ekspedycji, o której słuch zaginął kilka miesięcy wcześniej. Zasadzki organizowane przez „zdradzieckich” Arabów, tajemnicze, przesycone ambiwalencją figury w strojach mumii, wschodni fatalizm oraz śmiercionośna klątwa prosto z Miasta Umarłych składają się na tę orientalistyczną (w sensie saidowskim) wizję, w której wszystko zostaje podporządkowane kolejnym perypetiom bohaterów. Narracja celowo wyklucza wszystko, co mogłoby stać się pretekstem do zarysowania szerszego tła kulturowego, w ostatecznym rozrachunku opóźniającego wypełnioną kolejnymi wyzwaniem akcję. Strategię tę przedstawia charakterystyczna fraza: „Zadyński dobrze znał Egipt ze swych uprzednich wędrowek, toteż nie tracili czasu na **zbędne** czynności zwykłych turystów”<sup>16</sup>. Zdanie zdradza również charakterystyczną właściwość prozy podróżniczej Szklarskiego: prymat przygody nad encyklopedią i dydaktyką stanowiącymi późniejszy naddatek.

Funkcję pośrednika pomiędzy rozrywkową prozą podróżniczą z czasów okupacji a cyklem o Wilmowskich łączącym naukę z przygodą pełni *Tomek w tarapatach* – powieść z 1948 r.<sup>17</sup> Tym, co zbliża ją do pierwszej grupy tekstów,

<sup>14</sup> Cf. M. M. Bachtin, *Czas i przestrzeń w powieści*, tłum. J. Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 4, s. 273–311. Opisana przez rosyjskiego literaturoznawcę starożytna powieść próby pod wieloma względami stanowi prototyp nowoczesnych utworów przygodowych. Znacznie istotniejszy charakter miało jednak dla nich XIX-wieczne odrodzenie wyobraźni romansowej (*romance*), dzięki któremu literaturze, zdominowanej wówczas przez realizm, przywrócono status „machiny do wytwarzania fantazmatów”. Vide L 21 i n., 183–223.

<sup>15</sup> Vide A. Murawski [A. Szklarski], *Tajemnica grobowca*, „7 Dni” 1944, nr 5–30 (Biblioteka Śląska, sygn. 353265 III).

<sup>16</sup> Ibidem, nr 11, s. 11 (podkr. W. F.).

<sup>17</sup> Vide F. Garland [A. Szklarski], *Tomek w tarapatach*, Mikołów 1949.

jest osadzona w bliskiej współczesności akcja, nowatorski charakter mają natomiast wprowadzenie dziecięcego protagonisty oraz afirmacja wiedzy uosabianej przez jego mentora – pana Browna, podróżującego do Afryki, by zrealizować projekt dla nowojorskiego Muzeum Historii Naturalnej. Jak zauważył Kłosiński, utwór ten jest w istocie „powieścią o nieuku, który, przeżywając serię niesamowitych przygód, uczy się tego, jak niezwykłą przygodą jest samo uczenie się”<sup>18</sup>. Późniejszy o kilka lat bohatera *Tomka w krainie kangurów* o znaczeniu wiedzy przekonywać już nie trzeba – co więcej, pod względem znajomości geografii i historii znacznie przewyższa on rówieśników z gimnazjum, a dla jego towarzyszy (wyjąwszy Nowickiego<sup>19</sup>) nauka jest najważniejszą metodą osvajania egzotyki. Poza tym młody Wilmowski poprzez swoje atrybuty i umiejętności w pełni kontynuuje tradycję z ducha sienkiewiczowskich bohaterów literatury dla dzieci i młodzieży, nawiązując w ten sposób nie tylko do głównego wzorca, ale także jego pośrednich realizacji z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

### Przygoda w czasach „Wielkiej Hecy”

W latach pięćdziesiątych wskutek splotu różnych okoliczności „Wielka Przygoda stała się niemożliwa”, tracąc jakiegokolwiek odniesienie do współczesności<sup>20</sup>. Jak zauważył Letourneux, podczas gdy

przed pierwszą wojną światową [pojęcie przygody – W. F.] jest powszechnie używane w celu oznaczenia zarówno pewnych narracji historycznych, jak i geograficznych, fantastycznych czy kryminalnych, już w dwudziestoleciu, a w uderzający sposób po drugiej wojnie, pojęcie powieści przygodowej ulega osłabieniu pod wpływem rozmaitych wydarzeń: zniknięcia wielkich imperiów i kresu ideologii kolonialnych, dezaktualizujących przygodę geograficzną, która w zmienionej postaci pojawia się w szpiegowskiej powieści akcji, porzucenia niektórych kategorii, jak np. przygodowa powieść fantastyczna, [...] na korzyść terminów gatunkowych kładących nacisk na kryteria tematyczne (SF, heroic fantasy) czy ewolucji niektórych typów opowiadania w stronę zróżnicowanych modeli, jak choćby romanse historyczne coraz częściej porzucające intrygę przygodową dla miłosnej.

(L 12)

Z kolei w PRL-owskiej literaturze młodzieżowej autorzy piszący dla młodszego czytelnika, tacy jak Adam Bahdaj, Zbigniew Nienacki czy Edmund Niziurski, przekonują, że przygody „nie trzeba szukać. Ona zjawia się sama. Przychodzi w najbardziej niespodziewanych momentach i nieoczekiwanej postaci, najczęściej, gdy nie spodziewamy się jej, nie pragniemy jej, gdy nie jest nam ona potrzebna”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> K. Kłosiński, op. cit., s. 252.

<sup>19</sup> Cf. E. Dutka, „Egzotyzm utracony” w *pisarstwie dla młodzieży Alfreda Szklarskiego*, w: *Literatura popularna*, t. 1: *Dyskursy wielorakie*, red. E. Bartos, M. Tomczok, Katowice 2013, s. 405.

<sup>20</sup> R. Waksmund, op. cit., s. 362–363.

<sup>21</sup> Z. Nienacki, *Wyspa złoczyńców*, Wrocław 1998, s. 5.

„Wielką Przygodę”, potencjalną przed II wojną światową, zastępuje „**Wielka Heca**”, bo tak wypadaloby nazwać wszystkie przygody szkolne, wakacyjne, podwórkowe i rodzinne, utrzymane w typowym, karnawałowym stylu”<sup>22</sup>. W ten sposób niecodzienna awantura znalazła się w zasięgu ręki „zwykłych chłopaków z szarej, polskiej szkoły”, których życie zostało otoczone „nimbem niezwykłości”, nawet jeśli przebiegało w „zapyziałym [...] mieście”<sup>23</sup>. Procesy, które doprowadziły do degradacji przygody, wynikały jednak nie tylko z sytuacji historycznej, co mogłyby sugerować zarówno charakterystyka Letourneux, jak i kontekst Polski Ludowej – „kraju bez paszportów”<sup>24</sup> – ale również z przyczyn czysto literackich. Waksmund początków przewartościowania pojęcia przygody dopatruje się już w powieściach Marka Twaina o Tomku Sawyerze i Huckelberrym Finnie<sup>25</sup>, gdzie swojska przestrzeń amerykańskiego miasteczka sprzed wojny secesyjnej staje się areną zabawnych, nadzwyczajnych, a nierzadko i dramatycznych perypetii pary łobuzów. Równoległe z pierwszymi wydaniem utworów Bahdaja i Niziurskiego badacze literatury dla najmłodszych coraz częściej konstatawali, że przygoda rozumiana jako niezwykle perypetie<sup>26</sup> obejmuje całe pole tego działu piśmiennictwa, oraz zwracali uwagę na ekspansję kategorii na obszar reportażu podróżniczego<sup>27</sup>.

Tymczasem Szklarski, osadzając akcję cyklu w pierwszych latach XX w., ulokował wydarzenia w okresie, w którym „Wielka Przygoda”, nie zamieniwszy się jeszcze w masowo powielane doświadczenie turystyczne, mogła się przytrafić każdemu podróżnikowi i narazić go podczas wojaży po Australii na spotkanie bezwzględnych buszrendżerów (TWK), a w Nowym Meksyku – ostatnich indiańskich buntowników (TWS). To również epoka, w której na terenie Azji Środkowej stykali się ze sobą angielscy i rosyjscy uczestnicy Wielkiej Gry (TTY),

<sup>22</sup> R. Waksmund, op. cit., s. 371 (podkr. R. W.). Vide też: A. Baluch, *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Wrocław 1994; K. Jędrzych, *Między egzotycznymi ładami a szkolnymi perypetiami: co nam zostało z „powieści przygodowej” lat 1945–1970*, w: *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*, t. 3, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc, Katowice 2013; E. Kruszyńska, *Między zabawą a dydaktyką. Literacka twórczość Adama Bahdaja dla dzieci i młodzieży*, Toruń 2017; P. Łopuszański, *Pan Samochodzik i jego autor. O książkach Zbigniewa Nienackiego dla młodzieży*, Warszawa 2009.

<sup>23</sup> Cf. K. Varga, *Księga dla starych urwisów. Wszystko, czego jeszcze nie wiecie o Edmundzie Niziurskim*, Warszawa 2019, s. 12.

<sup>24</sup> K. Kłosiński, op. cit., s. 255.

<sup>25</sup> R. Waksmund, op. cit., s. 363.

<sup>26</sup> K. Kuliczowska, *Kategoria przygody*, w: eadem, *W świecie prozy dla dzieci*, Warszawa 1983, s. 63.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 64–65. Stąd istotnym kontekstem *Przygód Tomka* są książki wydawane w ramach serii „Kontynenty” i „Naokoło Świata” oraz teksty Olgerda Budrewicza, Tony’ego Halika, Lucjana Wolanowskiego, Janusza Wolniewicza i innych. Z kolei zróżnicowana oferta utworów, przeznaczonych dla dziecięcego odbiorcy i ukazujących różne formy przygody (od zamorskich podróży do „Wielkiej Hecy”), charakteryzowała serię „Klub Siedmiu Przygód” (1960–1961).

a buriacki lama leczący Smugę stawał się depozytariuszem dostępnej jedynie wtajemniczonym, przekraczającej ograniczenia czasu i przestrzeni wiedzy (TWT)<sup>28</sup>. Nie ulega wątpliwości, że autor serii, która w szarej rzeczywistości państwa komunistycznego wywołała apetyt na „Wielką Przygodę” i spowodowała boom na reedycje klasyki powieści podróżniczej<sup>29</sup>, intensywnie czerpał z gatunkowego dziedzictwa w zakresie konstrukcji świata przedstawionego, dopasowując jednak poszczególne elementy układanki do polskich realiów drugiej połowy stulecia<sup>30</sup>. Ze względu na ograniczone ramy szkicu nie sposób w tym miejscu przeanalizować wszystkich występujących w cyklu form nawiązań do wzorca genologicznego oraz ich przekształceń i trzeba się skupić na najbardziej elementarnych z nich, takich jak przestrzeń przygody, konstrukcja bohatera czy reguła nieprawdopodobieństwa. Poza obszarem zainteresowania muszą się niestety znaleźć inne, niemniej pasjonujące zagadnienia: gra Szklarskiego z typowymi dla gatunku podziałami genderowymi czy występujące w cyklu residua kolonialne<sup>31</sup>.

### Konwencja i zmiana

Warto zacząć od truizmu: „niezwykłe przygody” w powieści podróżniczej oznaczają ciąg zdarzeń dokonujących się w przestrzeni, w której podważeniu ulegają reguły rządzące światem codziennym, a kompromisy zawierane przez jednostkę ze społeczeństwem przynajmniej częściowo tracą rację bytu. Wejście w tę przestrzeń, równoznaczne z wyjściem poza strefę komfortu dawanego przez nowoczesne życie, pociąga za sobą utratę kontroli i całkowite zdanie się na grę przypadku. Wyobcowanie (fr. *dépaysement*), kategoria zaproponowana przez Matthieu Letourneux na określenie wstępnego warunku przygody, zmusza także protagonistów do pogodzenia się z sytuacją braku stabilnego układu współrzędnych i do konfrontacji z nagim żywiołem przyrody oraz osobnikami uchodzącymi w uniwersach animalnym i ludzkim za dzikie bestie. Konieczność stawienia czoła drapieżnikom zwierzęcym i związane z tym niebezpieczeństwo usprawiedliwiają w utworach przygodowych z przełomu wieków popularność tematyki

<sup>28</sup> Motyw rany odniesionej przez Smugę na Czarnym Łądzie i rozpoznawanej później przez azjatyckich buddystów jako próba zawładnięcia ciałem podróżnika stanowi trybut cyklu na rzecz niesamowitości, która często pojawiała się w powieści podróżniczej przełomu wieków (cf. np. cykl *Onej Ridera Haggarda*).

<sup>29</sup> Na przykład katowicka oficyna Śląsk obok *Przygód Tomka* wydawała także utwory Salgariego, Ridera Haggarda, Jamesa Olivera Curwooda i innych.

<sup>30</sup> Tak jest z dwutorowością akcji (potępiany carat) i uzupełniającego komentarza (afirmowana terażniejszość) czy wprowadzeniem postaci Nataszy Bestużewej w *Tajemniczej wyprawie Tomka*, co należy tłumaczyć PRL-owskim kontekstem politycznym. Cf. M. Żółkoś, *Łowcy kultur. Cykl powieści o Tomku Wilmowskim w świetle myśli postkolonialnej*, w: *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik, D. Trześniowski, Lublin 2010, s. 358.

<sup>31</sup> Częściowo omawia je Monika Żółkoś – vide M. Żółkoś, op. cit., s. 347–358.

myśliwskiej<sup>32</sup>. W serii Szklarskiego wątki cynegetyczne w zasadzie pojawiają się jednak zaledwie w czterech częściach cyklu: pierwszej, drugiej, piątej i szóstej. W *Tomku na wojennej ścieżce* bohater ma zwerbować tubylców do pokazów z Dzikiego Zachodu<sup>33</sup>, a w tomie o Indiach intryga opiera się na pogoni za Smugą i próbach rozwikłania tajemnic związanych z jego nieobecnością. Z kolei w *Tajemniczej wyprawie Tomka* polowanie stanowi zaledwie pretekst umożliwiającą podjęcie próby uwolnienia Zbyszka, w dyptyku południowoamerykańskim historia została zaś osnuta wokół zbrodniczości przemysłu kauczukowego, powstania Kampów i poetyki klasycznego *quest*. Problematyka ta nie występuje również na kartach *Tomka w grobowcach faraonów* – tomie dokończonym po śmierci pisarza przez Adama Zelgę.

W beletrystyce przygodowej przełomu wieków rolę „ludzkich bestii” odgrywali albo biali okrutnicy, z reguły przedstawiciele demonizowanego marginesu społecznego, albo masowo zabijani przez protagonistów autochtoni: mieszkańcy Afryki i Azji, wyznawcy islamu czy Indianie, w efekcie czego, jak ironicznie zauważył Sartre, ich pogromcy przywozili do Europy drogocenne trofea, wzbogacając zasoby British Museum czy Luwru lub powiększając własny majątek. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Szklarski bezkrytycznie tę zasadę reprodukuje. W każdej części pojawiają się bowiem europejcy i tubylczy przeciwnicy bohaterów. Są nimi: „Krwawy Carter” i jego pomocnicy (TWK), Mulat Castanedo i ludzie-lamparty (TCL), Metys Don Pedro oraz Indianie Pueblo (TWŚ), Mahmud (TTY), agent carskiej policji Pawłow (TWT), piraci parający się blackbirdingiem i czarownik Tawade (TŁG), Alvarez i łowcy niewolników (TZA, TGC)<sup>34</sup>. Z wyjątkiem przypadku właściciela faktorii zastrzelonego przez Nowickiego oraz członków morderczej sekty zabitych z ręki Tomka (vide niżej), czwórka Polaków rzadko jednak stosuje przemoc i używa jej wyłącznie wobec anonimowych, postrzeganych *en masse* napastników, z którymi nie można w żaden

<sup>32</sup> „W powieści przygodowej często występuje motyw polowania. Można to łatwo uzasadnić: opowieść łowiecka, poprzez swój anegdotyczny charakter, przyjmuje postać podobną do incydentu, tym bardziej że opiera się na wydarzeniach spoza potocznych praktyk [...] i często zawiera element zagrożenia” (vide L 287). Cf. także: „Epizod polowania jest jednym z tych, które można znaleźć najczęściej w geograficznych powieściach przygodowych. Co więcej, oba imaginaria były od samego początku związane [...], bez wątplenia dlatego iż polowanie jednoczy fantazmaty kolonialnego brania w posiadanie (trofea i wyczyny), pragnienie poznania (taksonomia) i strukturę parataktyczną dostosowaną do produkcji w odcinkach” (L 288).

<sup>33</sup> Kwestię tę, implikującą pytania o popularne pod koniec XIX w. zjawisko tzw. ludzkiego zoo, omawiam gdzie indziej.

<sup>34</sup> Dwóch z nich ma mieszane pochodzenie etniczne, co doprowadziło autorkę *Łowców kultur* do zbyt daleko posuniętej generalizacji na temat rasizmu pisarza. W serii pojawiają się bowiem inni Metysi – Mateo i Alvarez – którzy, choć początkowo knują przeciwko protagonistom, z czasem zmieniają do nich nastawienie, a pierwszy z nich wręcz pomaga Smudze przetrwać w amazońskiej dżungli.

sposób negocjować lub których nie można unieszkodliwić za pomocą przemysłowego fortelu (np. wojowników Ku-ku-ku-ku w *Tomku wśród łowców głów*).

Agresorzy ci nieodmiennie należą do przestrzeni dzikości (kodowanej w zależności od typu przygody)<sup>35</sup>, wiążącej się w klasycznej literaturze podróżniczej z odległymi geograficznie obszarami, które zamieszkują postrzegane zgodnie z paradygmatem ewolucjonistycznym ludy „pierwotne”. Ich „prymitywizm” jest w toku akcji albo potwierdzany, albo (rzadziej) kwestionowany. W większości powieści z przełomu wieków spotkania z tubylcami, którzy stanowią jedynie przeszkody na ścieżce bohatera ku sławie, fortunie czy zdobyciu ukochanej kobiety, są zaledwie okazją do wystrzelania zapasu naboju czy popisu sprawności w walce wręcz, w konsekwencji czego gatunek stał się poręcznym narzędziem ideologii kolonialnej<sup>36</sup>. W przygodowej serii katowickiego pisarza problem inności kulturowej okazuje się jednak dużo bardziej złożony: Szklarski bowiem zarówno posługuje się pochodzącymi bezpośrednio z tradycji gatunku stereotypami, które są niezbędne do wykreowania konfliktów, jak i za pośrednictwem postaci deklaruje empatię wobec cierpienia kolonizowanych oraz – poprzez formy opowiadania (technika punktów widzenia) czy udostępnianą wiedzę – wyraża antropologiczną fascynację odmienną perspektywą. Właśnie to dialektyczne napięcie między niezbędnością konfrontacji jako wymogiem przygody, XX-wiecznym antykolonializmem i autentycznym, choć niepozbawionym eurocentrycznego rysu podziwem dla złożoności form kultury decyduje o specyfice egzotyki w bestsellerach Szklarskiego.

Co charakterystyczne, kara, nieodzowny element teologii powieści przygodowej<sup>37</sup>, jest często wymierzana głównym antagonistom przez zaprzyjaźnionych z podróżnikami autochtonów lub wynika z lokalnej obyczajowości: Don Pedro umiera w trakcie ataku na hacjendę z ręki Czarnej Błyskawicy; Mahmud zostaje pozostawiony bez broni i żywności z dala od ludzkich siedzib przez kolonialnych żołnierzy; Natasza raniąca śmiertelnie Pawłowa ocala Andrzeja Wilmowskiego; handlarz ludźmi z Mórz Południowych, którego Polacy puszczają wolno, zostaje zamordowany przez Papuasów, a jego głowa staje się rytualnym trofeum;

<sup>35</sup> Dzikość ta może m.in. przybrać postać zagrażającego Innego z dołów społecznych (socjalna powieść przygodowa) czy wroga o odmiennym pochodzeniu etnicznym (historyczna powieść przygodowa), reprezentując świat wartości odrzucanych przez światopogląd konserwatywny (pierwszy przypadek) lub ideologię narodową (drugi przypadek).

<sup>36</sup> Vide np. E. W. Said, *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wisniewska, Kraków 2009; P. Brantlinger, *Rule of Darkness: British Literature and Imperialism, 1830–1914*, London 1988; M. Green, *Dreams of Adventure, Deeds of Empire*, New York 1979; L. M. Richardson, *New Woman and Colonial Adventure Fiction in Victorian Britain: Gender, Genre, and Empire*, Gainesville 2006.

<sup>37</sup> Pojęcie pożyczam od Willy’ego Haasa, który wykorzystał je do analizy utworów kryminalnych. Vide W. Haas, *Teologia w powieści kryminalnej. (Kilka uwag poświęconych Edgarowi Wallace’owi i literaturze kryminalnej w ogóle)*, tłum. W. Bialik, „Teksty” 1973, nr 6, s. 83–90.

okrucieństwo Indianina Haboku, ujawniającego się w tym momencie jako pozbawiony hamulców „dziki”, przybliżyła członków ekspedycji ratunkowej do miejsca aktualnego pobytu Smugi. W taki sposób cykl realizuje dwa cele. Pierwszy z nich wiąże się z rzadko kwestionowanym w powieściach Szklarskiego założeniem o wysokich standardach etycznych, które powinni spełniać głównie bohaterowie prozy młodzieżowej i które bronią ich przed negatywnym wpływem otoczenia<sup>38</sup>. Drugi, sprzeczny z pierwszym, wynika natomiast z typowej dla tej odmiany literatury konieczności przywrócenia porządku i wygranej dobra, sprawiającej, że pozornie ekscentryczna powieść przygodowa często stawała się nośnikiem zupełnie tradycyjnych, a nawet mieszczańskich wartości, jak rodzina, równowaga i bezpieczne życie, kontrastujących ze składanymi przez nią obietnicami wyczynu i życia „poza dobrem i złem”.

XIX-wieczne utwory podróżnicze często rozpoczynały się bowiem obrazem całkowitego rozpadu porządku. W serii o przygodach Tarzana pióra Edgara Rice’a Burroughsa, podobnie jak w wielu innych utworach, żywioł zniszczenia dotyka rodzinę: bohater zostaje osierocony podwójnie, najpierw przez swoich rodziców biologicznych, a później przez małpią karmicielkę Kalę (L 244). Następnie przechodzi liczne próby charakteru i osiąga dojrzałość, by w *Powrocie Tarzana* zaślubić Jane Porter, późniejszą Lady Greystoke (przywrócenie utraczonej harmonii). W tym przypadku, wbrew logice gatunku, ale zgodnie z zasadami produkcji cyklicznej, para protagonistów nie zadowala się bezpieczną egzystencją na angielskiej prowincji, ale powraca do Afryki, gdzie wspólnie broni sprawiedliwości. Historia kolejnych przygód młodego Wilmowskiego i jego przyjaciół także nie do końca mieści się w opisanym schemacie genologicznym. Co prawda sytuacja wstępna jest wizją katastrofy, migawkowym obrazem ponurego, apuchtinowskiego gimnazjum oraz niepełnej i podzielonej rodziny (ucieczka ojca z Królestwa Polskiego, śmierć matki), ale stan równowagi, mimo „szczęśliwych zakończeń” w poszczególnych częściach, nie zostanie nigdy ostatecznie przywrócony. Ze względu na patriotyczny dydaktyzm serii definitywny kres przygód czwórki Polaków mogłoby stanowić jedynie odzyskanie niepodległości, a niespełnienie tego warunku nadaje ich perypetiom „znamiona tułaczki, zabarwionej stereotypem romantycznym”<sup>39</sup> i zamienia w ambasadorów pozytywnej (choć często jedynie życzeniowej) wizji polskości. Konwencję przełamuje także wątek ślubu Tomka i Sally, który nie ma miejsca u kresu przygody i nie stanowi symbolicznej gratyfikacji dla mężczyzny za trudy poniesione w jej trakcie.

<sup>38</sup> W utworach z przełomu wieków świat ambiwalentnej dzikości stanowi nieustanne zagrożenie dla spójnej tożsamości europejskich poszukiwaczy przygód. Wzorcowy przykład tego niebezpieczeństwa stanowią losy Carnehana i Dravota z *Człowieka, który chciał być królem* (*The Man Who Would Be King*) Rudyarda Kiplinga, pogrążonych finalnie w bezsilie i samozagładzie. Cf. L 317.

<sup>39</sup> K. Kłosiński, op. cit., s. 247.

Ceremonia odbywa się bowiem na postoju w trakcie pośpiesznej ucieczki z krainy łowców głów i wynika z obaw o życie chorej dziewczyny. Małżeństwo nie stanowi zatem w serii zwieńczenia przygód i elementu apoteozy bohatera, ale obietnicę nowych, wspólnie doświadczanych niebezpieczeństw. Nie ulega też wątpliwości, że w *Przygodach Tomka* wartość istotniejszą od rodziny nuklearnej stanowi przyjacielska wspólnota – co najmniej w dwóch częściach cyklu rozłączenie towarzyszy staje się kanwą, na której osnuto dalszą opowieść, a grupa poszukiwaczy przygód zostaje z czasem powiększona o Sally, Nataszę i Zbyszka.

Dla kilkunastoletniego Tomka przygoda rozpoczyna się w momencie spotkania ze Smugą, który, jak twierdzi Irena, pachnie „prawdziwą dżunglą” i wygląda „tak, jakby przed chwilą wrócił z samego serca Afryki” (TWK 18). Nie dajmy się zwieść ironii kryjącej się w odpowiedzi chłopca – zdolności i doświadczenia bohatera sprawiają, że pracownik Carla Hagenbecka wymyka się z uścisku realistycznego prawdopodobieństwa, zamieniając się w alegorię czystej zdarzeniowości. Jego tajemnicza, przenikająca do kolejnych tekstów jedynie w postaci fragmentarycznych aluzji biografia zostaje bowiem przedstawiona jako egzystencja tak intensywna, że, po prostu, niemożliwa w przypadku człowieka przełomu wieków, doświadczającego co prawda technologicznego przyspieszenia, ale nieżyjącego jeszcze w epoce odrzutowców o ponaddźwiękowej szybkości. Smuga, który został raniony przez bengalskiego tygrysa i szkolił Afrykanów Watussi do walki z niemieckimi kolonizatorami, Smuga reformujący metody zbierania kauczuku w amazońskich lasach i znający zasięg łapownictwa w Kongresówce<sup>40</sup>, Smuga beznamytnie zabijający atakujących łowców głów i litujący się nad tubylczymi niewolnikami, w końcu Smuga – znikający punkt w narracji o Indiach i Smuga odnaleziony na tronie Inków jest bohaterem we właściwym tego słowa znaczeniu, z przynależnymi mu konotacjami nietzscheańskimi<sup>41</sup>, to polski Allan Quatermain wyzbyty jednak imperialnej pychy.

Z kolei Nowicki nadrabia braki intelektualne ponadprzeciętną siłą fizyczną i wytrzymałością, które w wielu sytuacjach ratują bohaterom życie, a często pomagają rozwiązać sprawy nierozwiązywalne za pomocą pokojowych metod preferowanych przez obu Wilmowskich. Tak jest chociażby podczas spotkania z rosyjskimi kryminalistami w chińskiej traktierni-palarni opium (TWT 86–88)

<sup>40</sup> Ibidem, s. 250–251.

<sup>41</sup> Chodzi przede wszystkim o afirmację przeznaczenia – pojęcia, które w myśli Friedricha Nietzschego implikuje przeobrażenie przypadkowości i ślepego trafu związanych z dynamiczną, „stającą się” naturą świata w konieczny wymóg istnienia. Wszystkie formy determinizmu są bowiem w jego ujęciu pozytecznymi kłamstwami, przesłaniającymi brak wszechogarniającego sensu. Odnosząc ten kontekst do literatury przygodowo-podróżniczej, można pojąć jej manifestacyjną niechęć do założeń realizmu, programujących los bohaterów zgodnie z algorytmami przyrodznawstwa i pozytywistycznej psychologii. W tym sensie są one wielką usurpacją, opartą na rzekomej „prawdzie” nauki.

czy pojedynku z Alvarezem na deskach opery w Manaus (TZA 148–151). Połączony ze sprytem intelekt Smugi oraz pięść marynarza zapewniają bezzwłoczność, wymaganą przez specyfikę przestrzeni przygodowej, w której brak natychmiastowej reakcji powoduje dramatyczne, nieodwracalne konsekwencje. Świat przygody wymusza raczej działania bazujące na instynkcie niż procedury rozumowe, przedkładając wojownika nad intelektualistę, awanturnika nad móżgowca. Typ przygody preferowanej przez gatunek jest bowiem tym, nad czym rozumowo nie panujemy; tym, co się bez zapowiedzi „przygadza”<sup>42</sup>, niwelując stan wygody i domagając się pod groźbą śmierci błyskawicznej reakcji. Podobnie jak jej inny rodzaj, przygoda-cud, stanowi ona wyrwę w codziennym istnieniu, ale, w przeciwieństwie do niej, niesie z sobą skrajne zagrożenie. Dlatego też

ustanawia nowy rodzaj legitymizacji, kierowany przez akcję. Jak dał to do zrozumienia synowi ojciec d'Artagnana: „Nie omijaj sposobności i szukaj przygód. Nauczyłem cię robić szpada; masz przeguby z żelaza i pięści stalowe; bij się, kiedy się tylko sposobność nadarzy; bij się tym bardziej, że pojedynki są zabronione, trzeba więc podwójnej odwagi, by się bić” (*Trzej muszkietierowie*).

(L, 251)<sup>43</sup>

Pod tym względem Andrzej Wilmowski przynajmniej deklaratywnie hołdujący wiedzy i zasadzie minimalizacji przemocy radykalnie różni się od starego gaskońskiego szlachcica. Przypomina natomiast inżyniera Tarkowskiego, ponieważ, tak jak bohater Sienkiewicza, stanowi dla syna ostateczną instancję, która sankcjonuje jego kształtującą się tożsamość polskiego mężczyzny<sup>44</sup>. Kolejne etapy inicjacji Tomka w męskość hegemoniczną, jedyną, która potrafi położyć tamę przeszkodom stawianym przez przygodę, są przez geografę zatwierdzane, co dotyczy nie tylko pierwszej próby, jaką staje się uratowanie przez chłopca dwunastoletniej Sally, ale przede wszystkim licencji na zabijanie, którą protagonista uzyskuje, kiedy kładzie trupem kilku członków afrykańskiej sekty ludzi-lampartów. Sama narracja na dwa sposoby koduje ich „bestialstwo”, usprawiedliwiając czyn młodego Polaka: po pierwsze, w sposób dosłowny, ponieważ Tomek jest przekonany, że strzelał do atakujących obóz zwierząt (TCL 230–231); po drugie, w trybie metaforycznym, kiedy Smuga, odwołując się do wiedzy

<sup>42</sup> Vide W. Boryś, ‘Przygoda’, w: idem, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008, s. 497. Przygoda „nadchodzi” bez uprzedzenia i wiąże się z niewiadomą także w innych językach europejskich (ang. *adventure*, fr. *aventure*, niem. *Abenteuer*, wł. *avventura*), które zaczerpnęły źródłosłów z łacińskiego czasownika *adveniō, advenīre, adventum*, oznaczającego m.in. ‘przybyć z zewnątrz’, ‘nadejść’ czy ‘zjawić się’. Z kolei pokrewny mu przymiotnik *adventicius* to ‘obcy’ (‘zewnątrzny’), ‘nadzwyczajny’, ‘przypadkowy’ i ‘niespodziewany’ (cf. ang. *adventitious*).

<sup>43</sup> Cit. per: A. Dumas, *Trzej muszkietierowie*, tłum. J. Guze, Warszawa 1967, s. 11.

<sup>44</sup> R. Koziołek, *Męskość Stasia*, w: idem, *Znakowanie trawy albo praktyki filologii*, Katowice 2011, s. 124, 129.

podręcznikowej, zaświadcza o zbrodniczości i immoralizmie stowarzyszenia (TCL 235–236). Zgodnie z tą perspektywą ojciec może jedynie zaaprobować czyn syna, powieściowy sposób reprezentacji „zwierzęcych” Afrykanów nie daje bowiem żadnej alternatywy, choć w zasadzie zostali oni wcześniej skrzywdzeni przez Tomka, który przywłaszczył sobie należący do nich fetysz<sup>45</sup>.

Z kolei „dreńcący niepokój” młodego Wilmowskiego, kontrastujący ze wspomnieniem bezpiecznych, dziecięcych lektur, wynika z charakterystycznych cech literatury przygodowej w ogóle. Są nimi mnożenie sytuacji wystawiających protagonistów na ryzyko śmierci oraz konstrukcja świata, którego zasadę strukturalną stanowi reguła nieprzewidywalności, oznaczającej w tym przypadku chaotyczną przyrodę oraz nieprzeniknione motywacje egzotycznych Innych. Stąd logikę reprezentacji przygodowej organizuje następstwo wydarzeń nieprawdopodobnych, niemożliwych do przewidzenia w drodze procedur logicznych. Letourneux zaproponował na ich określenie słowo *mésaventure* oznaczające „nieszczęśliwy wypadek” czy „niemiłą przygodę”, któremu w polszczyźnie bodaj najlepiej odpowiada wyraz „incydent”. Powieść przygodowa, mnożąc incydenty, sytuuje się w całkowitej opozycji wobec apriorycznych zasad XIX-wiecznego realizmu: logiki przyczynowo-skutkowej i prymatu doksy. Uzyskuje ona autorytet nie poprzez odniesienie do rzekomo odtworzonej w obrębie przedstawienia rzeczywistości, ale za sprawą wewnętrznej spójności przedstawienia i poprzez intertekstualne nawiązania do innych utworów z tego samego obszaru gatunkowego (L 34) lub literatury w ogóle – tak ma się rzecz chociażby z historią cudownego ocalenia Nowickiego i przyjęcia go do plemienia Apaczów, ewokującą w równym stopniu praktyki rdzennych Amerykanów, jak i zwyczaj średnio-wieczny znany ogółowi czytelników z Sienkiewiczowskich *Krzyżaków* (TWŚ). Co więcej, wisząca nieustannie nad bohaterami groźba śmierci stanowi obietnicę, której w zasadzie spełnić nie sposób. Nadludzką odporność protagonistów na padające zewsząd mordercze ciosy motywują bowiem czynniki pozatekstowe, a szczególnie imperatyw kontynuacji cyklu oraz konieczność kompensacyjnego zaspokojenia oczekiwań czytelnika (L 62–63). W tym kontekście można nareszcie zrozumieć „intymną fantasmagorię” Sartre’a, ponieważ w obrębie tego gatunku nieodmiennie „Umrą tylko źli – i paru dobrych, lecz nader nieważnych, których zgon zaliczy się do nieprzewidzianych kosztów historii”<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Kwestię optyki europocentrycznej w omawianej serii przeanalizowała Żółkoś. Zgadając się z nią w kwestii użyteczności teorii postkolonialnej w odniesieniu do cyklu Szklarskiego, nie mogę przystać na niektóre tezy szczegółowe jej tekstu. Ze względu na ramy problemowe artykułu zmuszony jednak jestem odłożyć polemikę na inny czas i miejsce. Tu pragnę tylko zaznaczyć, że wbrew opinii badaczki, oglądu egzotycznej inności w *Przygodach Tomka* wcale nie monopolizuje perspektywa ewolucjonizmu, trudno bowiem mówić w serii o spójnym projekcie antropologicznym.

<sup>46</sup> J.-P. Sartre, op. cit., s. 47.

Zabieg kumulowania nieprawdopodobnych zbiegów okoliczności, które w konsekwencji ukształtowania fabuły uznaje się za wiarygodne, ujawnia się na kartach *Przygód Tomka* chociażby w sekwencji zdarzeń, które poprzedzały moment „dręczącego niepokoju” i po nim nastąpiły. *Tomek u źródeł Amazonki* nie kończy się szczęśliwym finałem, czego domaga się logika serii przygodowej, dlatego tom kolejny nie stanowi opisu kolejnej wyprawy, ale dalszy ciąg poprzedniej. W *Tomku w Gran Chaco* akcja zostaje podzielona na dwa przebiegające równoległe wątki: perypetie Smugi oraz Nowickiego w amazońskiej dżungli oraz ratunkową wyprawę Wilmowskich. W konsekwencji określonych wydarzeń dwaj uciekinierzy wykupują od handlarzy indiańskich niewolników. Krótco po tym wydarzeniu do Boliwii przybywają Wilmowscy, którzy dowiadują się o ludowym powstaniu utrudniającym poruszanie się po kraju. W końcu natykają się na rebeliantów i ich tajemniczego przywódcę – generała, którym okazuje się... ich jowialny znajomy z Powiśla. Mowa jest nawet o tym, że Indianie chcieli obalić rząd i ogłosić go prezydentem, ale w tym momencie wątek zostaje przerwany – Boliwia nigdy nie zaznała bowiem rządów „el presidente” Tadeusza Nowickiego, a wprowadzenie takiego rozwiązania tekstowego byłoby ewidentnym obnażeniem fikcyjności przedstawienia.

Dotychczasowe rozważania, nie roszcząc sobie prawa do kompletności, pozwalają sformułować co najmniej kilka ogólnych wniosków. Przede wszystkim Szklarski na wiele sposobów przepisywał<sup>47</sup> klasyczną literaturę podróżniczą, nie był jednak wyłącznie, jak utrzymuje Waksmund, „typowym »technikiem literackim«”<sup>48</sup>. Musiał bowiem zarówno dopasować formułę opowieści przygodowej do warunków historycznych czy przeobrażeń w sferze obyczajowości, jak i uwzględnić zmiany zachodzące w samym obszarze beletrystyki młodzieżowej. Warto jednak wspomnieć, że choć cykl powstawał w okresie dekolonizacji świata, a państwa komunistyczne programowo operowały retoryką internacjonalizmu, *Przygody Tomka* nie do końca ustrzegły się od etnicznych i kulturowych stereotypów, wynikających zarazem z imperialnego spadku po dawnej *adventure novel* i ograniczeń wiedzy będącej dyskursywnym zapleczem serii. Poza tym nie ulega wątpliwości fingowany charakter obiecywanej przez cykl „Wielkiej Przygody”: to, co rysowało się bowiem jako realna możliwość dla angielskiego dziecka czytającego utwory George’a Alfreda Henty’ego czy dla polskiego nastolatka pochłaniającego w latach trzydziestych powieści Ossendowskiego, w Polsce Ludowej stanowiło obietnicę bez jakiegokolwiek pokrycia. W przeciwieństwie do czasów sprzed wojny, kiedy rzeczywista przygoda, stanowiąc przedłużenie wyobrażonej, mogła się zmaterializować w istniejących

<sup>47</sup> O pojęciu przepisywania (ang. *rewriting*, fr. *réécriture*) vide np. A.-C. Gignoux, *De l’inter-textualité à la réécriture*, „Cahiers de Narratologie” 2006, n° 13, s. 4 i n.

<sup>48</sup> R. Waksmund, op. cit., s. 369.

lub projektowanych koloniach<sup>49</sup>, sytuacja geopolityczna ustanowiona porządkiem jałtańskim utrudniała – czy wręcz uniemożliwiała – mieszkańcom środkowo-wschodniej części kontynentu wyjazd nawet na zachód Europy. Mimo wszystko owa symulowana przygoda z cyklu Szklarskiego pozwoliła tysiącom czytelników stać się na chwilę kimś innym, zawieszając ich istnienie w tymczasowym uniwersum absolutnej wolności. Ekscytacja podróżą i niebezpieczeństwem zawsze jednak kończy się wraz z zamknięciem książki, jednocześnie kontestującej i potwierdzającej reguły umowy społecznej.

### Bibliografia

- Bachtin, Michaił M., *Czas i przestrzeń w powieści*, tłum. J. Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 4, s. 273–311.
- Baluch, Alicja, *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Wrocław 1994.
- Boryś, Wiesław, ‘Przygoda’, w: idem, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008.
- Brantlinger, Patrick, *Rule of Darkness: British Literature and Imperialism, 1830–1914*, London 1988.
- Courtieu, Marc, *Roman d’aventure et événement. Pour une littérature (vraiment) populaire*, „Cahiers ERTA” 2015, n° 8, s. 25–37.
- Dumas, Aleksander, *Trzej muszkietierowie*, tłum. J. Guze, Warszawa 1967.
- Dutka, Elżbieta, „Egzotyzm utracony” w *pisarstwie dla młodzieży Alfreda Szklarskiego*, w: *Literatura popularna*, t. 1: *Dyskursy wielorakie*, red. E. Bartos, M. Tomczok, Katowice 2013.
- Forajter, Wacław, *Synowie Stasia. Formy męskości kolonialnej w powieściach młodzieżowych Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego*, „Porównania” 2018, nr 2, s. 279–295.
- Garland, Fred [Szklarski, Alfred], *Tomek w tarapatkach*, Mikołów 1949.
- Gignoux, Anne-Claire, *De l’intertextualité à la réécriture*, „Cahiers de Narratologie” 2006, n° 13, s. 1–8.
- Green, Martin, *Dreams of Adventure, Deeds of Empire*, New York 1979.

<sup>49</sup> Na przykład „narracje G. A. Henty’ego stanowią prawdziwy podręcznik przyszłego żołnierza [brytyjskiego – W. F.] imperium. Autor porzuca dyskurs religijny na rzecz moralności praktycznej bliskiej tej, która w przyszłości przybierze formę skautingu. Jego opowiadania historyczne są tworzone w oparciu o ten sam model co powieści geograficzne: rycerskie wartości szlachcica zawsze odsyłają do ideału sportsmena, który przedkłada ciało nad ducha, działanie praktyczne nad teorię. W tę samą perspektywę moralności praktycznej, tak jak znaczna liczba robinsonad, wpisują się opowiadania morskie Marryata. W powieściach amerykańskich cała ideologia *frontier* jest [z kolei – W. F.] oparta na przekonaniu, że surowe wartości prostego człowieka są w rzeczywistości znacznie lepsze od zdeprawowanej, zniewieściałej moralności *easternerów*” (L 286).

- Haas, Willy, *Teologia w powieści kryminalnej. (Kilka uwag poświęconych Edgarowi Wallace'owi i literaturze kryminalnej w ogóle)*, tłum. W. Bialik, „Teksty” 1973, nr 6, s. 83–90.
- Jędrzych, Karolina, *Między egzotycznymi lądami a szkolnymi perypetiami: co nam zostało z „powieści przygodowej” lat 1945–1970*, w: *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*, t. 3, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuć, Katowice 2013.
- Kłosiński, Krzysztof, *Egzotyzm po polsku*, w: idem, *Eros. Dekonstrukcja. Polityka*, Katowice 2000.
- Kowalski, Marek Arpad, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010.
- Koziołek, Ryszard, *Męskość Stasia*, w: idem, *Znakowanie trawy albo praktyki filologii*, Katowice 2011.
- Kruszyńska, Elżbieta, *Między zabawą a dydaktyką. Literacka twórczość Adama Bahdaja dla dzieci i młodzieży*, Toruń 2017.
- Kuliczowska, Krystyna, *Kategoria przygody*, w: eadem, *W świecie prozy dla dzieci*, Warszawa 1983.
- Letourneux, Matthieu, *Le roman d'aventures 1870–1930*, Limoges 2009.
- Łopuszański, Piotr, *Pan Samochodzik i jego autor. O książkach Zbigniewa Nienackiego dla młodzieży*, Warszawa 2009.
- Murawski, Alfred [Szklarski, Alfred], *Tajemnica grobowca*, „7 Dni” 1944, nr 5–30 (Biblioteka Śląska, sygn. 353265 III).
- Nienacki, Zbigniew, *Wyspa złoczyńców*, Wrocław 1998.
- Richardson, Lee Anne M., *New Woman and Colonial Adventure Fiction in Victorian Britain: Gender, Genre, and Empire*, Gainesville 2006.
- Said, Edward W., *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009.
- Sartre, Jean-Paul, *Słowa*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1997.
- Showalter, Elaine, *Anarchia płci. Gender i kultura w czasach fin de siècle'u*, tłum. A. Budnik et al., red. nauk. tłumaczenia E. Kraskowska, E. Rajewska, Poznań 2020.
- Skotnicka, Gertruda, ‘Powieść podróżniczo-przygodowa’, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002.
- Szklarski, Alfred, *Przygody Tomka na Czarnym Łądzie*, ilustr. J. Marek, Katowice 1987.
- Szklarski, Alfred, *Tajemnicza wyprawa Tomka*, ilustr. J. Marek, Katowice 1988.
- Szklarski, Alfred, *Tomek na tropach Yeti*, ilustr. Marek, Katowice 1988.
- Szklarski, Alfred, *Tomek na wojennej ścieżce*, ilustr. J. Marek, Katowice 1983.
- Szklarski, Alfred, *Tomek u źródeł Amazonki*, ilustr. J. Marek, Katowice 1989.
- Szklarski, Alfred, *Tomek w Gran Chaco*, ilustr. J. Marek, Katowice 1987.
- Szklarski, Alfred, *Tomek w krainie kangurów*, ilustr. J. Marek, Katowice 1976.
- Szklarski, Alfred, *Tomek wśród łowców głów*, ilustr. J. Marek, Katowice 1989.
- Varga, Krzysztof, *Księga dla starych urwisów. Wszystko, czego jeszcze nie wiecie o Edmundozie Niziurskim*, Warszawa 2019.
- Waxmund, Ryszard, *Degradacja przygody*, w: idem, *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej*, Wrocław 2000.
- Żółtko, Monika, *Łowcy kultur. Cykl powieści o Tomku Wilmowskim w świetle myśli postkolonialnej*, w: *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik, D. Trzeźniowski, Lublin 2010.

**WACŁAW FORAJTER** – dr hab., ur. 1976, pracownik Instytutu Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym UŚ. Historyk literatury końca XIX i początku XX w., krytyk, tłumacz z języka francuskiego. Autor czterech monografii i kilkudziesięciu rozpraw naukowych. Publikował w „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „Przeglądzie Humanistycznym”, „Wiek XIX” i „Wielogłosie”. Interesuje się teorią postkolonialną, badaniami nad środkami transportu, antropologią i historią kultury XIX w.